

Sygn. akt III Ca 825/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lipca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Leszek Dąbek

Sędzia SO Barbara Braziewicz

Sędzia SR (del.) Barbara Konińska (spr.)

Protokolant Renata Krzysteczko

po rozpoznaniu w dniu 16 lipca 2015 r. w Gliwicach na rozprawie

sprawy z powództwa M. P. (P.)

przeciwko S. M.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim

z dnia 26 lutego 2015 r., sygn. akt I C 632/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.200 zł (tysiąc dwieście złotych) z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

SSR (del.) Barbara Konińska SSO Leszek Dąbek SSO Barbara Braziewicz

UZASADNIENIE

Powódka M. P. wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego S. M. kwoty 13.872 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 05 listopada 2012r. wraz z kosztami procesu. Wniosła też o ustalenie, że pozwany ponosi względem powódki odpowiedzialność za szkody mogące powstać w przyszłości. Podała, iż na dochodzoną kwotę składa się 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę w związku z obrażeniami ciała, jakich doznała w dniu 17 lutego 2012r. na skutek upadku na oblodzonej powierzchni, tuż przy drzwiach wejściowych sklepu powoda, 500 zł tytułem zakupu leków, 1.050 zł tytułem zwrotu kosztów prywatnych zabiegów rehabilitacyjnych, 270 zł tytułem dojazdu na rehabilitację do placówek medycznych, a także 2.052 zł tytułem odszkodowania związanego z koniecznością udzielania jej pomocy, której wymagała w wymiarze 3 godzin dziennie przez okres od 17 lutego do 30 kwietnia 2012r., według stawki 9,50 zł za godzinę ustalonej na podstawie zaświadczenia (...) Komitetu Pomocy (...). W toku procesu powódka rozszerzyła powództwo o kwotę 14.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, tym samym żądając zadośćuczynienia w wysokości 24.000 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwany S. M. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Podniósł, że do wypadku doszło w znacznej odległości od wejścia do jego sklepu pozwanego i że zarówno wejście do sklepu, jak również parking były utrzymywane w należytym stanie, na bieżąco odśnieżane przez pracowników pozwanego, ale

również przez podmiot zewnętrzny wykonujący usługi odśnieżania. Zarzucił, że to powódka wyłącznie nie zachowała ostrożności i była to wyłączna przyczyna urazu, a rozmiar opadów pozwala na przyjęcie, że zaszła sytuacja siły wyższej. Pozwany zakwestionował także wysokość żądanych kwot podnosząc, że kwota zadośćuczynienia jest za wysoka, zaś w zakresie odszkodowania, powódka nie przedłożyła żadnych dokumentów potwierdzających faktyczne poniesienie kosztów.

Wyrokiem z dnia 26 lutego 2015r., sygn. I C 632/13 Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim w pkt. 1 zasądził od pozwanego S. M. na rzecz powódki M. P. kwotę 26.750,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 lutego 2015r, w pkt. 2 oddalił powództwo w pozostałym zakresie, w pkt. 3 zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.111 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w pkt. 4 nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim kwotę 1.383,79 zł tytułem kosztów sądowych, od których powódka była zwolniona.

Sąd Rejonowy poczynił następujące istotne ustalenia:

W dniu 17 lutego 2012r. w godzinach wieczornych powódka wraz z synem A. P., udała się do sklepu pozwanego w C.. Powierzchnia przez sklepem była oblodzona. Gdy powódka wychodziła ze sklepu poślizgnęła się na śliskiej powierzchni i upadła. Parking przed sklepem jest w trakcie zimy rano odśnieżany i posypywany piaskiem przez pracowników pozwanego. Jeśli powstaje lód może też być posypany solą drogową. Pozwany podpisał umowę z dnia 02 stycznia 2011r. z M. G. (1), której przedmiotem było świadczenie usług odśnieżania. Jeśli występowały większe opady śniegu wczesnym rankiem przyjeżdżał M. G. (2) ze swoim traktorem z zamocowanym pługiem i odśnieżał plac. M. G. (2) nie usuwał lodu.

Wskutek zdarzenia powódka doznała złamania nasady dalszej kości promieniowej i łokciowej lewej z przemieszczeniem. Początkowo została przewieziona do szpitala w W., gdzie w tym samym dniu tj. w piątek założono jej opatrunek. Przez sobotę i niedzielę powódka odczuwała silny ból ręki. W poniedziałek powódka została zawieziona do szpitala w J., gdzie na jej rękę dokonano w wyniku zabiegu dokonano zespolenia kości za pomocą drutów i założono opatrunek gipsowy. Wypadek spowodował, że przez dłuższy czas powódka była osobą w dużym stopniu niepełnosprawną i potrzebującą opieki. Powódka wymagała opieki w wymiarze co najmniej 3 godzin dziennie przez okres co najmniej 8 tygodni od zdarzenia. Powódka potrzebowała też najprostszej pomocy przy gotowaniu, myciu się itp. W rzeczywistości aż do czerwca powódka korzystała z pomocy i opieki rodziny. Powódka do lipca 2012r. odczuwała ból ręki. Aby ten ból usmierzyć zażywała środki przeciwbólowe. Na wiosnę 2012 roku powódka zaczęła rehabilitację w ośrodku (...). Rehabilitacja ta nie była płatna, lecz wiązała się z koniecznością dojazdu z G. do G.. Powódka dojeżdżała na zabiegi rehabilitacyjne w czerwcu codziennie, w lipcu przez ponad tydzień i w sierpniu też przez ponad tydzień. Równoległe z rehabilitacją w G., do domu powódki zaczęła też przychodzić rehabilitantka, której powódka uiszczala wynagrodzenie za świadczone usługi. Rehabilitantka ta przychodziła od końca maja do końca czerwca codziennie, a potem co drugi dzień do połowy września. Koszt jednych zajęć wynosił 25 zł.

Powódka nie powróciła do pełnej sprawności. Występuje u niej ograniczenie zgięcia dłoniowego o 1/3 zakresu ruchomości fizjologicznej, a także ograniczenie radializacji i ulnaryzacji o 2/3 ruchomości fizjologicznej, ograniczenie pronacji o 1/2, ograniczenie supinacji o 1/3 i ograniczenie zgięcia grzbietowego o 1/4, ruchomości fizjologicznej. Trwały uszczerbek na zdrowiu wynosi około 12 %. Rokowania na przyszłość są niepomyślne, gdyż u powódki widoczne są cechy choroby zwyrodnieniowej.

Powódka urodziła się (...). W chwili wypadku miała 58 lat. Przed wypadkiem powódka była jak na swój wiek osoba aktywną. Chodziła na basen, spacerowała z kijkami. Wykonywała też wiele czynności w domu, zrzucała węgiel, kopała ogórek. Powódka jest wdową w domu mieszka wraz ojcem po przebytych udarze i prowadziła gospodarstwo domowe. Obecnie nie jest w stanie zrzucić węgla, ani kopać w ogródku, ani też wykonywać czynności, które wymagają więcej siły. Jest w stanie znieść węgiel w wiadrze do piwnicy, ale posługiwanie się przez nią łopatą i wrzucanie węgla do pieca jest utrudnione. Powódka jest osobą praworęczną.

Powódka w dniu 01 października 2012r. wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 1.550 zł tytułem kosztów leczenia i 355 zł tytułem zwrotu kosztów transportu – w terminie 30 dni od dnia otrzymania

pisma. W piśmie tym nie wskazano sposobu wyliczenia kosztów dojazdu, nie przedłożono też żadnych rachunków za zabiegi rehabilitacyjne ani inne lekarstwa.

Zgodnie z danymi posiadanymi przez (...) Komitet Pomocy (...), stawka za usługi opiekuńcze w dni robocze wynosi od lipca 2009 roku 9,50 zł za godzinę.

Sąd Rejonowy uznał, iż do poślizgnięcia się powódki doszło przed sklepem, a to czy było to bezpośrednio przed wejściem czy też kilka lub kilkanaście metrów dalej nie jest okolicznością istotną dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd I Instancji dał też wiarę powódce, że w dniu 17 lutego 2012r. padał deszcz a wieczorem doszło do powstania zamarznętej śliskiej powierzchni na placu przed sklepem. Sąd Rejonowy przyjął, że powódka nie wykazała kosztów związanych z zakupem lekarstw.

Sąd Rejonowy stwierdził, że dopuszczenie do tego aby plac parkingowy wraz wejściem do sklepu, został pokryty warstwą lodu bez naniesienia na ten lód warstwy środków zapobiegających poślizgowi, stanowi utrzymanie tego mienia w stanie zagrażającym bezpieczeństwu klientów a zamrażanie na powierzchni gruntu, w połowie lutego w Polsce nie stanowi siły wyższej. Oznacza to, zdaniem Sądu Rejonowego, że wskutek zaniedbania pracowników pozwanego doszło do powstania sytuacji, w której śliska oblodzona powierzchnia, nie została posypana ani piaskiem ani solą ani inną substancją, która mogłaby zniwelować fakt oblodzenia powierzchni parkingu. Uznał też, że mając na uwadze, że pozwany odpowiada za swoich pracowników, doszło do zawinionego zaniechania ze strony pozwanego.

Sąd Rejonowy uznał żądanie zadośćuczynienia w żądanej wysokości 24.000 zł za usprawiedliwione biorąc pod uwagę rozmiar cierpień powódki. Sąd nie przyjął też aby powódka przyczyniła się do zdarzenia. Za zasadne Sąd Rejonowy uznał też żądanie zwrotu kosztów rehabilitacji, gdyż jak wynika z przesłuchania powódki zaś 42 zajęcia zgodnie z żądaniem powódki, przy koszcie pojedynczych zajęć 25 zł, daje 1050 zł. Za częściowo zasadne Sąd Rejonowy uznał koszty dojazdu powódki na rehabilitację do G., biorąc pod uwagę, że zaświadczenie rehabilitanta wskazuje na 60 dni prowadzenia zajęć a mając na uwadze, że droga tam i z powrotem nie powinna wynosić więcej niż 5 km dziennie, a łącznie 300 km, przyjmując średnie zużycie paliwa na 7 litra/100 km i koszt paliwa 5 zł/litr, daje to kwotę około 100 zł. Sąd Rejonowy podzielił pogląd biegłego, że powódka wymagała opieki w wymiarze co najmniej 3 godzin dziennie przez okres co najmniej 8 tygodni od zdarzenia, zaś 8 tygodni po 3 godziny dziennie daje łącznie 168 godzin opieki, co przy stawce 9,5 zł za godzinę (stawkę tę wynikającą z zaświadczenia stowarzyszenia – (...) Komitetu Pomocy (...)) Sąd uznał za miarodajną, pozwala na wyliczenie kosztów opieki w wysokości 1596 zł, w zaokrągleniu 1600 zł. Sąd Rejonowy uznał też, iż koszty zakupu lekarstw nie zostały w żaden sposób przez powódkę wykazane oraz iż na uwzględnienie nie zasługuje także żądanie ustalenia, że pozwany ponosi względem powódki odpowiedzialność za szkody mogące powstać w przyszłości, a sam fakt zasądzenia odszkodowania w związku ze zdarzeniem, przesądza odpowiedzialność pozwanego. Kwotę przyznaną powódce Sąd Rejonowy zasądził z odsetkami ustawowymi od dnia wyrokowania, uznając iż dopiero przeprowadzenie postępowania przez Sądem pozwoliło ustalić wysokość zadośćuczynienia. Stwierdził też, że co do pozostałych kosztów (kosztów dojazdu, rehabilitacji i opieki), to co prawda pełnomocnik powódki wzywała pozwanego do ich zapłaty, lecz wezwanie to było pozbawione wyliczeń i rachunków, że trudno przyjąć aby pozwany był na jego podstawie zorientować się w wysokości roszczenia i spełnić świadczenie. Orzekając o kosztach procesu Sąd na podstawie art. 100 k.p.c. obciążył nimi w całości pozwanego uznając, że powódka w niewielkim stopniu przegrała sprawę.

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się pozwany, wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji. Pozwany zarzucił naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie ustalenia precyzyjnego miejsca upadku powódki, art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów polegającej na uznaniu za wiarygodne zeznań powódki oraz świadka A. P. w zakresie, w jakim świadkowie ci twierdzili, iż teren przed wejściem do sklepu nie był utrzymany w należyтым stanie, sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikającą z przyjęcia, iż pozwany nie dopełnił obowiązku utrzymania terenu przed sklepem w stanie zapewniającym bezpieczeństwo klientom, naruszenie art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że powódka nie przyczyniła się do powstania szkody, mimo iż nie zachowała należytej

ostrożności i nie uniknęła wypadku, art. 445 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię, i przyjęcie że kwota 24.000 zł stanowiła odpowiednią kwotę, mimo że początkowo powódka domagała się jedynie 10.000 zł, art. 444 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że powódce należy się kwota 1.050 zł, podczas gdy powódka nie udowodniła, że w rzeczywistości takie koszty poniosła a ustalenia Sądu oparte były na jej głośnych twierdzeniach i kwota 1.600 zł z tytułu zwrotu kosztów opieki sprawowanej nad powódką przez członków rodziny, w sytuacji gdy Sąd nie wyjaśnił, dlaczego za miarodajną uznał stawkę 9,50 zł za godzinę.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie, ponieważ nie zawierała argumentów, które mogłyby podważyć prawidłowe rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji.

Sąd Rejonowy dokonał trafnych, opartych o wyczerpującą i logicznie uzasadnioną ocenę materiału dowodowego ustaleń faktycznych. Ustalenia te w całości Sąd Okręgowy przyjął za własne.

Niezasadnym okazał się zarzut, jakoby orzeczenie Sądu I Instancji pomijało celowe ustalenie w zakresie precyzyjnego miejsca wypadku. Bez znaczenia miała bowiem okoliczność, jak słusznie stwierdził to Sąd Rejonowy, czy upadek powódki miał miejsce tuż przy samym wejściu do sklepu powoda, czy na przysklepowym parkingu. O ile bowiem odśnieżanie parkingu pozwany powierzył firmie zawodowo trudniącej się tymi czynnościami, o tyle jak wynika z zeznań świadków M. M. i M. G. (1) zadaniem tej firmy było jedynie usuwanie śniegu a nie lodu, który obowiązek mieli usuwać pracownicy powoda. Nadto owo odśnieżanie, jak wynika z zeznań tych świadków, miało miejsce rano a dalej dopiero w razie telefonu ze strony pracowników powoda. W konsekwencji powierzenie samego odśnieżania terenu parkingu pozwanego owej firmie nie mogło stanowić o uchyleniu odpowiedzialności za skutki wypadku przez powoda, który za zaniedbania swoich pracowników odpowiada jak za czyn własny (art. 430 k.c.).

Nietrafnym okazał się również zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. gdyż Sąd Rejonowy nie naruszył zasad swobodnej oceny dowodów uznając za wiarygodne zeznania powódki i świadka A. P., co do tego że teren parkingu był oblodzony. Z zeznań świadka M. M. wynika, iż świadek w czasie wypadku powódki nie zwracał uwagi na to, czy był tam śnieg, czy lód. Tym samym zeznania te nie są sprzeczne z zeznaniami powódki i świadka A. P.. Samo zaś systematyczne odśnieżanie i brak zastrzeżeń innych klientów, co do utrzymania terenu nie oznacza, że nie mogło dojść do powstania zlodowacenia powierzchni parkingu. Sam brak zgłaszanych uwag nie oznacza, że nie istniała potrzeba ich zgłoszenia. W konsekwencji nietrafnym okazał się również zarzut apelacji dotyczący sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Niezasadnymi okazały się również zarzuty naruszenia prawa materialnego, a w szczególności zarzut naruszenia art. 362 k.c. Wbrew twierdzeniom skarżącego brak jest w materiale dowodowym przedstawionym przez strony okoliczności wskazujących na przyczynienie się powódki do powstania szkody. Ciężar dowodu w tym zakresie obciążał pozwanego zgodnie z regułą określoną art. 6 k.c. Tymczasem pozwany nie wykazał, by powódka na oblodzonej nawierzchni biegła, czy poruszała się w sposób nieostrożny, zaś z samego faktu, iż doszło do jej upadku nie można wnosić o przyczynienie się powódki do powstania szkody.

Nie mógł zostać uwzględniony również zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. gdyż zasądzona przez Sąd Rejonowy kwota zadośćuczynienia w wysokości 24.000 zł nie jest kwotą wygórowaną. Przeciwnie zadośćuczynienie w tej kwocie należy uznać za adekwatne do rozmiaru cierpień doznanych przez powódkę i do trwałych konsekwencji wypadku.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04 korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. Podobnie w wyroku z 27 lutego 2004r., sygn. akt V CK 282/03 Sąd Najwyższy orzekł,

że ocenny charakter kryteriów wyznaczających wysokość zadośćuczynienia pieniężnego przyznawanego na podstawie art. 445 § 1 k.c., a uprzednio art. 165 § 1 Kodeksu zobowiązań, dał podstawę do sformułowania dyrektywy, według której zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. przez Sąd drugiej instancji wskutek zawyżenia lub zaniżenia wysokości zasądzonego zadośćuczynienia pieniężnego może być, praktycznie rzecz biorąc, uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia tych kryteriów przez Sąd drugiej instancji.

W rozumieniu art. 445 § 1 k.c. o rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego powinien decydować w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy: stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku i inne podobne okoliczności. Ocena tych nie dających się ściśle wymierzyć rozmiarów krzywdy powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy. Przy ustalaniu rozmiaru doznanych cierpień powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku. W orzecznictwie oraz w nauce prawa zgodnie przyjmuje się, że zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną; przyznana suma pieniężna ma stanowić bowiem przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna też wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne a także ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć. W efekcie powinna w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócić równowagę zachwianą na skutek popełnienia czynu niedozwolonego.

Sąd Rejonowy zastosował się do tych kryteriów i przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia miał na uwadze wszystkie okoliczności mające wpływ na jego wysokość. Sąd Okręgowy podzielił bowiem twierdzenia powódki i rozważania Sądu Rejonowego, że rozmiar doznanej przez nią krzywdy, jeśli wziąć dodatkowo pod uwagę ujawnione w toku procesu rozmiar trwałego uszczerbku na zdrowiu i bardzo niekorzystne rokowania na przyszłość, uzasadniają przyjęcie, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest łączna suma 24.000 zł.

W świetle całokształtu poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych nie powinno ulegać wątpliwości, że rozmiar krzywdy, jakiej wskutek upadku na oblodzonej nawierzchni parkingu pozwanego doznała powódka, jest znaczny i nieodwracalny. Jak trafnie ustalił to Sąd Rejonowy powódka na skutek wypadku doznała łącznie 12 % trwałego uszczerbku na zdrowiu. Rokowania odnośnie przyszłego stanu zdrowia powódki są złe. Należy liczyć się z progresją zmian, których następstwem będzie dalsze upośledzenie funkcji kończyny w związku z widocznymi cechami choroby zwyrodnieniowej.

Jak trafnie ustalił Sąd I Instancji pomimo stosowanego leczenia powódka nadal odczuwa skutki wypadku w postaci upośledzenia ruchomości ręki. Utrudnione jest wykonywanie przez nią wielu codziennych czynności. Skutki wypadku znacznie ograniczają jej aktywność życiową. Przed wypadkiem powódka była osobą uprawiającą sport, uprawiała nordic-walking, samodzielnie wykonywała nawet ciężkie prace domowe, jak zrzucanie węgla. Obecnie jest to utrudnione. Poczynione zresztą z udziałem biegłego prawidłowe ustalenia, co do aktualnego stanu zdrowia i rokowań na przyszłość powódki nie były kwestionowane przez strony. (...) jest zaś dobrem szczególnie cennym, a w konsekwencji przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia prowadziłyby do niepożądanego deprecjacji tego dobra (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 października 2012r., sygn. akt I ACa 646/12). Przy tym za niezasadne należy uznać wywody skarżącego, iż opinia biegłego nie wniosła nieznanych dotąd informacji a jedynie potwierdziła subiektywne odczucia powódki, co miałyby z kolei, zdaniem skarżącego przeczyć możliwości skutecznego dochodzenia rozszerzonego żądania zadośćuczynienia. O ile bowiem uczucie krzywdy jest w istocie subiektywne, o tyle uzyskanie potwierdzonej przez lekarza specjalistę wiedzy, co do nieodwracalności skutków wypadku zwiększa obiektywnie jej rozmiar.

Niezasadnym okazał się również zarzut naruszenia art. 444 § 1 k.c. zwłaszcza, iż w istocie skarżący zarzuca błędną ocenę dowodów dokonanych przez Sąd, mającą polegać na przyjęciu za wiarygodne twierdzeń powódki, co do wysokości poniesionych kosztów prywatnych zabiegów rehabilitacyjnych oraz co do wysokości stawki godzinowej określonej na podstawie zaświadczenia stowarzyszenia (...). Po pierwsze, Sąd Rejonowy zasadnie dał wiarę zeznaniom powódki co do ilości i kosztów zabiegów rehabilitacyjnych, jako zgodnym w tym zakresie z zasadami doświadczenia życiowego. Okoliczność zaś, iż świadek A. P. inaczej usytuował w czasie kolejność tych zabiegów nie podważa sama przez się zeznań powódki, gdyż jak wynika z zasad doświadczenia życiowego to pacjent, nie zaś członkowie

jego rodziny, lepiej pamięta przebieg własnego leczenia. Trafnie również Sąd I instancji przyjął za podstawę wyrokowania co do kosztów opieki członków rodziny sprawowanej nad powódką stawkę wynikającą z zaświadczenia stowarzyszenia (...), wobec braku innych przedstawionych przez strony kryteriów ustalenia owej stawki (art. 6 k.c.), skoro zaświadczenie to określa stawkę za usługi opiekuńcze.

Z tych wszystkich względów, Sąd Okręgowy stwierdzając, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako bezzasadną.

Wydając rozstrzygnięcie w zakresie kosztów postępowania Sąd Okręgowy oparł się na treści art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt. 5 i § 13 ust. 1 pkt. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednol. Dz.U. z 2013r., Nr 461) i obciążył pozwanego kosztami procesu za instancję odwoławczą stosownie do wyników postępowania apelacyjnego.

SSO Barbara Konińska SSO Leszek Dąbek SSO Barbara Braziewicz